Nr 11. Dnia 16 Stycznia. Sobota. Dnia 4 (16) Stycznia 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Marcella P. i Ottona M.
Jutro: *N Imienia Jezusa* i Ś. Antoniego Opata
Poniedziałek: Katedry Św. Piotra w Rzymie.
Wtorek S. Henryka B.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 4.
Zachód „ „ 4 „ 17.

Długość dnia godzin 8 minut 13.
Przybyło „ „ „ „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Fabiana i Sebastjana MM.
Czwartek: Ś. Agnieszki Panny Męczenniczki.
Piątek: ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.
Sobota: *Zaślubiny Najśw. Marji Panny.*

— JW. Główny Naczelnik kraju i Dowodzący wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, raczy przyjmować 5 (17) b. m., w niedzielę, o godzinie 12-tej w południe, w Zamku: duchowieństwo wszelkich wyznań, urzędników Najwyższego Dworu, jenerałów, sztabs- i ober-oficerów, urzędników klasowych zarządów wojskowego i cywilnego wszystkich klas, obywateli ziemskich i miejskich i konsulów zagranicznych.
(D. W.)

Wiadomości miejscowe.

═ W 187$^{3}/_{4}$ roku szkolnym za rozprawy konkursowe udzielono nagrody pieniężne następującym studentom warszawskiego uniwersytetu:

1) *Fakultetu historyczno-filologicznego:* a) byłemu studentowi 4-go kursu Pietruchojce — sto rubli, za rozprawę: „Objaśnienie form drugiego przypadku w języku greckim i łacińskim i objaśnienie tego przypadku w zdaniu,“ b) studentowi 3-go kursu Gordjewiczowi—25 rubli, za rozprawę: „Umysłowy rozwój człowieka w trzech kierunkach: języka, religji i pisma,“ c) studentowi 3-go kursu Wierzbowskiemi — 25 rubli, za rozprawę: „O Walentym Wodniku.“

2) *Fakultetu fizyczno-matematycznego*, studentowi 4-go kursu Giro — 75 rubli, za rozprawę: „Rozwiązanie jednej kwestji z wyższej hydrodynamiki za pomocą teorji krzywolinijnych współczynników i sferycznych funkcij.“

3) *Fakultetu prawnego*, a) studentowi 4-go kursu Edwardowi Gerberowi—125 rubli, za rozprawę „Próby żelazem rozpalonem,“ b) studentowi 4-go kursu Zdzisławowi Dębskiemu—50 rubli, za rozprawę: „O celu państwa,“ c) studentowi 4-go kursu Józefowi Pieńskiemu — 50 rubli, za rozprawę: „Rozbiór krytyczny „Harmonies economiques“ Bastiat, d) studentowi 4-go kursu Edwardowi Przewuskiemu—75 rubli za rozprawę: „Szkice nauki socjalnej,“ e) studentowi 2-go kursu Janowi Pawłowskiemu — 50 rubli, za rozprawę: „Wiec i Książę.“

Z rozpraw złożonych na wyznaczone w zeszłym roku szkolnym zadania na medal, zasłużyła na wzmiankę zaszczytną rozprawa studenta 3-go kursu fakultetu prawnego Hatzebrandta, napisana na wyznaczone przez fakultet historyczno-filologiczny zadanie: „Psychologiczny rozbiór uwagi.“

═ Zamiast zapowiedzianego na dzień jutrzejszy Odczytu popularnego pana Jankowskiego, mówić będzie p. Hipolit *Wójcicki* wychowaniec b. Szkoły Głównej o *Sztuce Drukarskiej*. Odczyt zaś p. Jankowskiego dla niezależnych przyczyn odłożonym został na niedzielę następną.

O czem Redakcya Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej podaje do wiadomości.

═ Hr. Stanisław Kossakowski, jako wice-prezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w roku zeszłym dał assumpt do zebrań artystyczno-literackich zgromadzając gościnnie u siebie co drugi piątek 'artystów, literatów, miłośników sztuki i nauki, słowem, jednocząc na zebraniach swoich to wszystko, co z jakiegokolwiek tytułu do intelligencyi miasta naszego należy.

Zebrania te piątkowe od razu przybrały szczęśliwy a tak potrzebny poważnemu zebraniu charakter; każdy spieszył chętnie przyjąć w nich udział, a wymiana myśli, zainteresowanie się nauką i sztuką stały się hasłem tego zazwyczaj licznego zebrania.

Wczorajszy piątek rozpoczął szereg tegorocznych przyjęć. Obszerne salony hr. Kossakowskiego zawrzały zgiełkiem.

Zebranie wczorajsze według zwyczaju było urozmaicone deklamacyą. Pan Wiewiórski wypowiedział śliczny wiersz Chęcińskiego p. t. „Zamki na Lodzie.“ Przypomnienie w tej chwili, tak świeżo zmarłego poety oddaniem jednego z jego piękniejszych utworów, było bardzo na dobie, tem bardziej, że pan Wiewiórski wypowiedział ten pełen prostoty poemacik bardzo dobrze.

═ Komunikacja na ulicach Warszawy stała się wczoraj niemożliwą. Jako tako przebyć tylko można przestrzenie brukiem żelaznym nałożone, po asfalcie jednakże i zwykłym bruku ani pieszo ani wozem przebrnąć nie podobna. Potworzyły się ze spadłego i odrąbanego śniegu progi, które tamują ruch wszelki, nadto skutkiem tajania, miasto przybiera potopową postać. Wielu jadących Krakowskiem-Przedmieściem wysiadało z wehikułów w skutek nadmiernego trzęsienia spowodowanego wzmiankowanemi przeszkodami. Trudno też było „płynąć“ że się tak wyrazimy po chodnikach... Wyprawiano więc pocieszne skoki, często nie dość szczęśliwe. Dodać musimy, iż od wczoraj wieczora szluzy niebieskie zupełnie się otworzyły i deszczyk mamy wiosenny.

═ Pan Marion, fotograf tutejszy, pracuje nad napisaniem książki pod tyt: „Fotografja praktyczna“, mająca służyć za podręcznik i wskazówkę nietylko dla amatorów poświęcających się fotografji, ale i dla fotografów nieposiadających dotychczas wyczerpujących podręczników w polskim języku. Będzie to druga w tej gałęzi praca pana Mariona, gdyż w roku 1867, już był wydał małą broszurkę pod tyt: „Krótki Rys Fotografji Praktycznej“,—a przez lat kilka mógł wzbogacić swoją wiedzę na polu teorji i praktyki.

═ Karnawał jest już w pełni życia. Sypią się wieczory za wieczorami, bale idą za balami, a jedne od drugich świetniejsze. Dotąd wprawdzie nie było zabaw publicznych — jakoś nawet nie wielu znajdują one promotorów, zabawy wszakże prywatne pokrywają z lichwą ten niedobór w zwykłym programie karnawałowym i ogólne ożywianie w miarę posuwania się krótkiego tegorocznego mięsopustu wzrasta.

Panowie tylko kupcy, ów wieczny zastęp malkontentów i dziś narzekają. Kiedyż to oni nie narzekają? Powiadasz im: Warszawa się dobrze bawi.— Alboż to się tak dawniej bawiono!— Ależ dziś czas każdy więcej ceni, trzeba pracować, a dopiero się później bawić.— Alboż to dawniej nie pracowano?

I mówże tu co z temi panami.

Jeżeli zaś i w istocie, o czem pozwalamy sobie wątpić, zabawy noszą na sobie mniej cechy zbytku i wystawy, należałoby życzyć, żeby się i nadal w tym charakterze utrzymały.

═ Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości rozpoczęły się próby pamięciowe z komedyjki oryginalnej w 1-nym akcie p. n. „Koneserzy.“

═ W tych dniach popełniono dość znaczną kradzież.

W jednym ze składów krawieckich przy ulicy Miodowej dwaj terminatorowie upatrzywszy stosowną chwilę, postanowili zrabować kasę pryncypała. W tym celu pozostawiwszy na straży trzeciego swego towarzysza, odbili biórko i wyjęli z niego około trzech tysięcy kilkaset rubli.

Dokonawszy tej operacji, udali się w stronę kolei Terespolskiej, lecz gdy po drodze spotkali służącą, lękając się żeby nie wydała kierunku ucieczki zwrócili się nazad i jeszcze tegoż dnia wyjechali koleją Wiedeńską.

Poszkodowany dał znać policji. Porozsyłane telegramy dozwoliły uchwycić ślad młodych łotrów, którzy już pewni byli że ujdą. Przy samej granicy żandarmi ujęli zbiegów i odstawili do Warszawy.

Właściciel odebrał swoje pieniądze, lecz rozumie się że nie wszystkie, bo złodzieje uczyniwszy podział, część owych stracili, nie licząc 50 rubli, danych trzeciemu wspólnikowi, które zapewne właściciel zdołał odebrać.

═ Onegdaj około godziny 5-tej po południu przejazd przez ul. Wierzbową około Hot. Angielskiego, zupełnie uniemożliwiony został. Powodem tego było przewrócenie się konia przy wozie obładowanym workami z mąką. Ulica Wierzbowa nietylko jest nader wązką lecz nadto środek jej jest tak wzniesiony, że brzegiem jazda jest niepodobną. Wóz z ciężarem jadący wolno chcąc ustąpić z drogi sankom i powozom, zjechał w bok, co spowodowało upadek konia, a stąd przerwanie komunikacji. Coś podobnego miało miejsce wczoraj w południe, z tą różnicą, iż zamiast wozu ciężarowego ugrzązł na tej samej przestrzeni karawan ze zwłokami. Nagromadziło się kilkadziesiąt wehikułów z tej i drugiej strony, w środku zaś tych wóz żałobny. Stagnacja trwała przeszło kwandrans, wśród nawoływań i krzyków woźniców i przechodniów. Są to zdaniem naszem wymowne głosy za rozszerzeniem ulicy.

═ Reżyserja dramatu i komedji rozdała w tych dniach artystom do nauki komedję Fredry p. n. „Gwałtu co się dzieje.“

═ Pan Eli heliominiaturzysta wykończył w tych dniach większych rozmiarów heliominiaturę wyobrażającą bawiącego obecnie w Warszawie znakomitego pianistę p. Mikołaja Rubinsteina. Znawcy oddają pochwały temu portretowi.

═ Repertuar Teatrów Warszawskich, na przyszły tydzień. Teatr Wielki: niedziela, „Twardowski,“ poniedziałek, „Lukrecja Borgia“, (Ab. Nr. 5), wtorek, „Romeo i Julja“ środa, „Faust“ (Ab. B Nr. 6), czwartek, „Twardowski“ piątek, Gli Ugonotti“ (ab. zaw.), sobota, „Gli Ugonotti“ (ab. zaw.,) niedziela, „Perichola.“

Teatr Rozmaitości: niedziela, „Nasi najserdeczniejsi“ poniedziałek, „Drzemka pana Prospera“ środa, „Nasi najserdeczniżjsi“ czwartek, „Nietoperze“ piątek, „Epidemja“, sobota „Koneserzy“ (pierwszy raz), „Akrobata“ „Zbudziło się w niej serce“, niedziela „Koneserzy“, „Miód Kasztelański.“

Sale Redutowe: niedziela (jutro) Trzecia Maskarada, podczas której w Teatrze Wielkim odegraną zostanie operetka p. n. „Bursze“, a w Teatrze Rozmaitości komedyjka „Nieszczęśliwi“, niedziela, (za tydzień), Czwarta Maskarada, w Teatrze Wielkim „Wesele w Ojcowie“ w Teatrze Rozmaitości „Czuła Struna.“

═ Bawiące obecnie w Kielcach towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Krauzego cieszy się wielkiem powodzeniem. Prócz dyrektora zdobywają sobie głównie uznanie krytyki i publiczności pan Królikowski i p. Żeromska, ostatnia w rolach dramatycznych.

═ W mieście Końskich, o 6 mil odległych od Kielc urzędnicy powiatu założyli kassę pożyczkową. Tamże przed sześciu laty urzędnicy w celu wyswobodzenia się z pod monopolu starozakonnych kupców, na własną rękę sprowadzali z Piotrkowa: cukier, kawę, mąkę i inne przedmioty codziennych potrzeb; co tak zbawiennie wpłynęło na uregulowanie i zniżkę cen, iż towary o $^{1}/_{4}$ staniały. (G. K.).

═ Pierwszy numer „Świata Muzykalnego“ już wyszedł.

═ Pan Calderazzi wirtuoz kieliszkowy jutro po raz ostatni w koncercie pp. Lewandowskiego i Kuhnego w Resursie Obywatelskiej popisywać się będzie.

═ Dawno już żebractwo nie było taką plagą miasta jak obecnie. Do niedawnego jeszcze czasu, chodzenie za jałmużną po domach odbywało się tylko w dzień piątkowy,—teraz w większych i mniejszych kamienicach drzwi się nie zamykają za proszącymi.—Kiedyś wchodzili oni tylnemi drzwiami, dziś dzwonią śmiało do drzwi frontowych i to z zuchwałem natręctwem; jeśli zaś okoliczność po temu się zdarzy, prócz otrzymanego datku wspomagają siebie sami przywłaszczeniem cudzej własności.

Niedawno, jakaś żebraczka wszedłszy na trzecie piętro mieszkania frontowego nim zdążono zwrócić na nią uwagę, zdołała ukryć stojące w przedpokoju kalosze gościa i opatrzona na domiar jałmużną umknęła sobie spokojnie.

W chwil kilka gość wychodzi — gdzie kalosze — nie ma. Po długich daremnych poszukiwaniach przypomniano dopiero sobie jaką drogą zniknęły, nie czas wszakże już było szukać żebraczki.

— Komitet Towarzystwa Muzycznego ma zaszczyt prosić członków założycieli o zgromadzenie się w lokalu Towarzystwa na sesję, dnia 17 b. m. w niedzielę o godzinie 1-szej z południa, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków towarzystwa. Zechcą również przybyć członkowie przedstawiający kandydatów.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej zawiadamia, że dnia 21 b. m. we Czwartek, o godzinie 10 wieczorem, dany będzie w Resursie bal, na ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, na który bilety są do nabycia i u Sekretarza Resursy, każdodziennie od godziny 4-ej do 8-ej po południu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od pani Pietkiewicz rsr. 1 dla biednych na drzewo, od E. Ł. Komantynowa rsr. 3 na pogorzelców Siedlec. Dla wsparcia niezamożnej osoby podług uznania Redakcji, adwokat Bardzki z polecenia pana D. G. składa rsr. 2, od R. rsr. 1 dla nędzy wyjątkowej.

Ceny targowe z d. 15 stycznia r. b. (Piątek).

Funt mięsa wołowego od kop. 10 do 13, cielęciny od kop. 10 do 13, baraniny od kop. 13 do 15, świniny od 13 do 15,

jesiotra kop. —, szczupaka żywego od kop. — do 37½, śniętego kop. 15, sandacza kop. 18, leszcza żywego kop. 22½, śniętego kop. 15, karpia 22½, lina kop. 25, okonia kop. 20, karasia kop. 25, suma kop. 20, jazia kop. —, cetry kop. —, węgorza kop. —, masła solonego kop. 33, świeżego kop. 40, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 21, sadła świeżego kop. 21, topionego kop. 24, chleba pytlowego k. 3¼, razowego kop. 2¼, cebuli kop. 5, czosnku kop. 7½, soli kop. 2½, kwarta śmietany kop. 30, śmietanki kop. 15, mleka niezbieranego kop. 7½, zbieranego kop. 4, kopa śledzi od rs. 1 k. — do rs. 2 kop. —, raków kopa rs. — kop. —, jaj kopa rs. 1 kop. 50, korzec żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop 80, pszenicy od rs. 5 kop. 40 do sr. 6 kop. 30, jęczmienia od rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 50, owsa od rs. 3 k. 22½ do rs. 3 kop. 37½, grochu rs. — kop. —, kartofli rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 10, pud siana od kop. — do kop. 60, słomy od kop. — do kop. 25, wiadro spiritusu rs. 7 kop. 20, wiadro wódki 10-tej próby rs. 5 kop. 70, wiadro wódki 6-tej próby szumówki rs. 3 kop. 40, garniec kaszy jęczmiennej rs. 3 kop. 40, garniec Nafty Amerykańskiej kop. 60 Galicyjskiej kop. —, ćwierć marchwi kop. 60, ćwierć buraków kop. 50, indyk od rs. — kop. —, do rs. 2 kop. 50, gęś rs. 1 kop. 20, kaczka k. 60, kura kop. 50, prosię rs. 1 kop. 20, sarna rs. 12 kop. —, zając od kop. 75 do rs. 1 kop. —, kuropatwa kop. 37½.

W ciągu roku 1874 zniszczono ryb funt. 10,806, węgorzy funt. 110, grzybów f. 2, chleba f. 242, bułek sztuk 107, sera f. 223, śmietany garn. 112, śmietanki 7½, mleka garn. 32, jajek kop. 8, opieczętowano dziczyzny 984 sztuk, mięsa wołowego f. 508, baraniny f. 13½, cielęciny f. 114½, wędliny f. 274, flaków f. 191, śledzi kop. 93,½, prosiąt sztuk zmarzniętych zupełnie, kaczek i kur sztuk 18, świętojańskiego chleba funt. 5½, pomarańcz sztuk 68, czytryn kop 5, gruszek garncy 1,066, śliwek garn. 187, winogron funt. 113½, owsa podmoczonego korcy 12, odebrano fałszywych wag sztuk 16.

— O spodziewanej w Królestwie reformie sądowej, pisze „Nowoje Wremia“ z d. 3 stycznia r. b.: „Słyszeliśmy iż na posiedzeniu Rady Państwa d. 16 (28) grudnia kwestya reformy sądowej w Królestwie Polskiem ostatecznie została rozstrzygniętą tak, że projektowane posiedzenie Rady piątego stycznia już okazuje się zbytecznem. Wielu mniema, iż reforma ta zostanie zatwierdzoną 19 lutego 1875 i że wprowadzenie jej rozpocznie się na wiosnę, przez urządzenie sądów pokoju, w jesieni zaś nastąpi ogólna reforma dykasteryi sądowych“.

— Według „Nowosti“ niedługo ma się ukazać w druku, dziełko p. Zacharewicza p. t. „Opis krytyczny fiakrów w różnych państwach Europejskich“. Dziełko będzie ozdobiene 300 rysunkami chromolitograficznemi. Drukowanem zaś będzie w ilości 300 eazemplarzy.

— Czytamy w „Birż. Wiad.,“ że Cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne wyasygnowało 13,000 rsr. na wydanie tablic historji naturalnej, wraz z tekstem objaśniającym. Dla urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia wybrana była osobna komisja, która podjęła się wydania tablic podług planu zatwierdzonego przez zebranie członków Towarzystwa. Dwadzieścia tablic, w tej liczbie 3 z działu anatomji człowieka, 10 z zoologji i 7 z botaniki, miało wyjść w końcu 1874 roku. Tablice zaś z działu botaniki wydane będą w roku bieżącym.

— Do „Ruskiego Miru“ telegrafują z Irkutska, że przed kilku dniami o 80 wiorst od miasta odkryto w głuchym zakącie w ustronnej chacie kompletny warsztat z wszelkiemi przynależnościami i przyborami, w którym wyrabiano fałszywe 10-cio-rublowe bilety bankowe. Fabrykacją biletów zajmowało się sześciu ludzi.

Kronika Zagraniczna.

Berlin w Styczniu 1875 r.

Piszę do Was z Berlina, z tej, jak ją upojeni zwycięztwami Niemiec nazywają, stolicy świata (Weltstadt), które ani zewnętrzną okazałością, ani życiem i gustem, stalica pruska na tę nazwę nie zasługuje. Z gmachów, oprócz wspaniałego w stylu średniowiecznym ratusza, bramy brandeburskiej z jej piękną kwadrygą, pasażu łączącego ulicę Fryderyka z ulicą pod Lipami i niektórych pałaców i willi okalających Thiergarten, niewiele estetycznym odznaczają wdziękiem; życie zaś mieszkańców ześrodkowywa się głównie w miejscach zabaw publicznych i w piwiarniach, a o godzinie 11 w nocy, ulice pustkami już świecą.

Wypadek zdarzył, że wigilią Nowego Roku spędziłem. Idąc za radą zamieszkałych tu rodaków, udałem się na wieczór do istniejącego tu Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich, które liczy przeszło 200 członków, kieruje się własną ustawą, wnosi roczne składki, posiada odpowiedni lokal, czytelnią, pisma czasowe i w razie potrzeby, udziela wsparcia podupadłym członkom swojego zjednoczenia.

Późno w noc wracając z tej mile spędzonej zabawy, miałem sposobność przyjrzeć się, jak Berlińczycy obchodzą wigilią Nowego Roku. Oto, liczne grona podochoconych niemieckich robotników, przeciągając po ulicach, wykrzykują *Prost Neujahr*! na co mimowoli trzeba tamże odpowiadać życzeniem. Zapewniano mnie, że niebezpiecznie jest w tym razie nakrywać głowę cylindrem, można bowiem przy rubasznem życzeniu Nowego Roku, mieć go wbitym po szyję. Jedna tylko ulica Pod Lipami, jako zamieszkała przez rodzinę cesarską, dygnitarzy i ambasady, wolną jest od tych krzyków, policja bowiem strzeże spokojnego zachowania się tu przechodniów.

Berlińczycy pocieszają się teraz zniesieniem podatku od chleba i mięsa; zato, podatek dochodowy zmieniono w ten sposób, że gdy dotąd 300 talarów, dochodu stanowiło najniższą zasadę do poboru podatku, obecnie zasada ta zniżoną została do 140 talarów. Tak więc służąca pobierająca np. 40 talarów rocznie, wnosić będzie podatek od 140, życie jej bowiem i utrzymanie oblicza się na 100 tal.

W ogóle, wielu rzemieślników utyskuje tu na stagnacją w robotach. Zapewniano mnie, że około 9,000 robotników pracujących po fabrykach żelaza jest bez zajęcia. Sam Borsig w swoim olbrzymim zakładzie budowy parochodów, znacznie zmniejszył liczbę swoich pracowników.

Wspomnę o nowo wzniesionym pomniku zwycięztwa (Siegessaaul), zdobiącym Thiergarten. Sam piedestał z 4 płaskorzeźbami i wysmukła nad nim kolumna, pięknie przedstawiają się oku; zato, wieńczący ją złocony anioł, razi niestosunkową swoją olbrzymiością.—*A. G.*

✕ *Kraków* 12-go stycznia. Restaurować Sukiennice! czy burzyć je?—oto pytania, które przycichłszy na pewien czas, znowu ozwały się u nas z całą żywością nieroztrzygniętego sporu. Walka zaognia się szczególniej na dwóch krańcach: pomiędzy utylitarnemi wandatami—a klasycznemi archeologami, a zwycięztwo będzie prawdopodobnie udziałem rozsądnych pośrodkowców, grupujących się na około budowniczego pana Tomasza Prylińskiego, który wygotował plan restauracji Sukiennic.

Już w 1825 r. myślano o tym budynku; a przed pięciu laty Dr Dietel podjął myśl odnowieniu Sukiennic.

Z półtora milionowej pożyczki miejskiej, miasto przeznaczyło na ten cel 150 tysięcy fl.

Ogłoszono przed pięciu laty konkurs na porojekt do odbudowania Sukiennic, ale dostarczone projekty z kraju i zagranicy nie odpowiadały miastu pod wieloma względami—a co najważniejsza, to to, że każdy z nich zbyt przeobrażał budynek, zacierając cechę i tradycję budynku.

Plan p. Prylińskiego ze scisłą dokładnością wykonany na wielkich arkuszach, przedstawia Sukiennice ze wszystkich czterech stron, oraz przekroje, rozkład wewnętrzny dołu i piętra, dachy i t. d. Prezydent miasta kazał tablice planu pana Prylińskiego wystawić na widok publiczny w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych, w pałacu biskupim. Dla zbadania i ocenienia projektu, zaprosił Dr Zyblikiewicz znawców na d. 4 stycznia, do sali Sztuk Pięknych.

O planie tym tu nadmieniamy, że gdy nietylko zapadło postanowienie odnowienia Sukiennic i znaczne już na oczyszczenie hipoteki tego budynku ofiary złożone zostały tak od osób prywatnych, jak od Rady miejskiej, Sejmu i Rady państwa,—głównym zadaniem jest połączyć w odnowionych Sukiennicach charakter pomnika budownictwa z użytkiem praktycznym. Celowi tego odpowiada plan p. Prylińskiego, który wszędzie uszanował motywa architektoniczne w naszych starych budowlach przechowane, i zastosował przebudowę do potrzeb obecnych.

Rozejrzyjmy się w szczegółach projektu.

Budynek otaczają podcienia.

Wewnętrzna hala służy na przejście i miejsce spaceru, jest wolna, oświetlona 30ma oknami i przybrana w herby 93 miast związku hanzeatyckiego.

Z 36ciu dzisiejszych sklepów, 12 użyto na przejścia, schody, na cukiernie i kawiarnie; 24 pozostałych sklepów połączono z sobą tak, aby były do wynajęcia z osobna, lub po kilka razem. Sklepy mają wejścia z hali i z zewnątrz z podcieni.

Budynek środkowy nowo-przybudowany we froncie od strony kościoła P. Marji mieści podjazd i schody.

Budynek środkowy nowo przybudowany we froncie od strony ulicy Szewckiej, mieści na parterze kawiarnię i cukiernię; na pół-piętrze dalsze pokoje kawiarni; na pierwszem piętrze wielką salę na zebrania publiczne.

Do wnętrza budynku jest sześć głównych wejść: dwa wejścia z podjazdu wprost i cztery boczne dla pieszych osób.

Dwoje głównych schodów: umieszczonych po obu stronach krzyża, prowadzi na wielki spocznik, umieszczony na pół-piętrze budynku, na sklepieniu krzyża; z wielkiego spocznika, który ma dwie kontramarkarnie, prowadzą jedne wielkie schody do głównego przedsionka.

Z głównego przedsionka na prawo jest lokal Towarzystwa sztuk pięknych, na lewo sala koncertowa i balowa z dalszemi pomieszczeniami; naprost z przedsionka jest sala zebrań publicznych, odczytów, i t. p.. która, połączona dwoma gabinetami (kredensami) z lokalem kawiarni na pół-piętrze i z lokalami na parterze, w razie balu, służy na salę jadalną.

Dzisiejsze dwa wejścia na 1wsze piętro przez dwie wieżyczki, umieszczone na krajach głównego frontonu od kościoła Panny Marji, są zatrzymane jako wejścia podrzędne na pierwsze piętro, z których lewe jest wejściem dla koncertantów.

Odnowiony budynek ozdobiony będzie rzeźbami i figurami, które twórca projektu umieścił jak następuje:

We frontonie głównym od strony kościoła P. Marji: u szczytu kopuły Atlas dźwigający świat; na budynku środkowym dwie skrajne figury siedzące przedstawiają handel lądowy i morski; pośrodku nich dwa posągi Wierzynka i Bonara; na słupach balkonu siedzą dwie figury fantastyczne, trzymające herby; w kluczu środkowej bramy podjazdu, herb miasta.

U szczytu frontonu od ulicy Szewskiej: dwie figury siedzące, fantastyczne średniowieczne; w loggii na złotem tle dwa freski przedstawiające muzykę i poezję.

Wnęki atyki we frontonach podłużnych mieszczą portrety sławnych mieszczan krakowskich, wykonane grafitem.

Na frontonie poprzecznym, od strony ulicy Ś-go Jana, umieszczona płaskorzeźba przedstawia „wjazd Karola IV do Krakowa na zaślubiny wnuczki Kazimierza Wielkiego“ (1363).

Na frontonie poprzecznym od strony ulicy Brackiej płaskorzeźba przedstawia „hołd pruski“ (1525).

Wnęki atyki we frontonach poprzecznych wypełnione są freskami świętych patronów miasta.

Czy bezinteresowna praca i gorący zapał dla sztuki młodego artysty wysnuł na tle starych Sukiennic, ma warunki wcielenia się w rzeczywistość, czy kwestja finansowa nie stanie mu na zawadzie, czy się mu opierać nie będzie konserwatyzm chcący tylko przechować zabytek jakim jest, a obawiający się pzofuzji ozdób—nie wchodziemy. Powiemy tylko, że lubo pan Tomasz Pryliński, bo o jego projekcie będącym obecnie na wystawie sztuk pięknych chcemy mówić, puszczał wodze fantazji i twórczości, to jednak przyznać mu trzeba, że w tym co tworzył trzymał się wiernie motywów, jakie znachodził w Sukiennicach, lub zbierał je z innych zabytków architektonicznych krakowskich. Znać tu artystę, co ukochał i przejął się zabytkiem miejscowym.

✕ W październiku r. z. z kaplicy N. Sakramentu przy katedrze Sewilskiej wyrznięto z ram wielki obraz Murilla przedstawiający Ś-go Antoniego w uwielbieniu dla Pana Jezusa. Sprawcy tej niesłychanej, bezprzykładnej kradzieży pomimo okólników dyplomatycznych w Europie dotychczas wykrytemi być nie mogli.

Obecnie nadchodzi telegram z Ameryki, że w Nowym Yorku przytrzymano dwóch Hiszpanów, którzy wykrojone płótno ofiarowywali na sprzedaż. Odzyskana strata znajduje się w rękach konsula hiszpańskiego. Obraz sewilski jest bardzo cennym — Welington w r. 1873 płacił zań worami złota: chciał dać tyle dukatów ileby się ich zmieściło na powierzchni płótna. Księża nie przyjęli. W M: Berlińskiem znajduje się powtórzenie obrazu, z pewną odmianą. *S-ty Antoni* jest największym co do rozmiarów obrazem Murilla; pod względem wartości estetycznej uważają go za arcydzieło.

✕ W najświeższym numerze „Illustrirte Zeitung“ wychodzącej w Lipsku, zamieszczony jest rysunek medalu wybitego staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z powodu pięćset-letniej rocznicy wielkiego naszego astronoma Mikołaja Kopernika. Rysunek podający obiedwie strony medalu zawiera bezbłędnie zamieszczone na nich słowa:

„Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię,
Polskie wydało go plemię.“

Kilkanaście wierszy zamieszczonych pod rysunkiem podaje historją wybicia medalu i jego wykonawców.

✕ W styczniu przypada rocznica urodzin filozofa niemieckiego Schellinga. Niemcy przygotowują się do uroczystego obchodu—ale dość leniwo. Nowe prądy filozoficzne ostudzają entuzjazm dla dawnych kolosów.

✕ Dzienniki paryzkie ogłosiły ceny miejsc w Nowej Operze. Sprzedawać się tam będą bilety według następującej skali, (przyczem zauważyć trzeba, że pierwsze cyfry przedstawiają cenę w kasie teatralnej, a drugie cenę odprzedaży:) miejsce parterowe 7—9 franków; miejsce w orkiestrze 13—15 fr.; w amfiteatrze 15—17 fr.; miejsce w loży środkowej na przedsceniu 13—15 fr.; miejsce w loży bocznej na przedsceniu 12—14 fr.; miejsce w loży środkowej 1go piętra 14—17 fr.; drugiego piętra 12—14 fr.; trzeciego piętra 8—10 fr.; czwartego piętra 4—6 fr.; piątego piętra 2½—3 fr. i t. d. Najtańsze miejsce w Nowej Operze Paryzkiej kosztować będzie półtrzecia franka.

✕ Książe Bismark jął się nowej pracy, trudniejszej jednak w przeprowadzeniu niż połączenie Niemiec. Powierzył mianowicie professorowi Raumerowi opracowanie instrukcji co do ortografii niemieckiej, jaka

ma być przyjętą przez całe państwo i wykładaną we wszystkich szkołach niemieckich.

† Dnia 18-go b. m., w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 9-tej rano jako w drugą rocznicę śmierci, odprawioną będzie Wotywa, za spokój duszy ś. p. Feliksa Korwin **Szymanowskiego**, b. Pułkownika gw. kwatermistrzowstwa b. w. p., na którą to pozostała córka i wnuki zapraszają. —628—

† We wtorek, t. j. dnia 19go b. m., w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pauliny ze Zdziechowskich **Rohozińskiej**, zmarłej w Paryżu; na które zamieszkała tu bratowa z synem, Krewnych i Znajomych zapraszają. Początek Nabożeństwa o godzinie wpół do 11tej z rana.

† Ś. p. Jan-Modest **Bielski**, obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, życie zakończył w wieku lat 64. Pozostałe w nieutulonym żalu córki, zięciowie i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18-tym b. m. (w poniedziałek), w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-tej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-ciej po południu, na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Falicyanna z Ledwańskich **Prymusińska**, wdowa, obywatelka miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 14 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 66. Pozostała familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację ciała z kościoła parafialnego Panny Marji przy ulicy Nowe-Miasto, w d. 17 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 3 i pół na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —613—

† Ś. p. Kazimierz **Przystański**, emeryt, przeżywszy lat 55, po długich cierpieniach, w dniu 15 b. m. oddał Bogu ducha. Pozostała żona, syn i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na eksportację zwłok, dnia 17 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 1-szej po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie odbyć się mającą. —619—

† **Marya z Detynieckich Krajewska**, Emerytka, przeżywszy lat 67, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zakończyła życie d. 16 b. m. i r. Pozostali Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Żałobne Nabożeństwo d. 18 b. m. o godzinie 9 rano w Kościele Śgo Krzyża i na eksportacyą zwłok tegoż dnia i z tegoż Kościoła o godzinie 4 po południu t. j. w Poniedziałek na Cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

Wiadomości polityczne.

Większość deputowanych na Zgr. Narodowe francuzkie zebrawszy się w kołach swych stronnictw odrzuciła myśl uznania projektów konstytucyjnych za niecierpiące zwłoki, co zwolniłoby projekta te z formalności trzykrotnego roztrząsania i przyśpieszyło wytworzenie się nowego gabinetu. W skutek wydanej przez stronnictwa opinji, ułożona kombinacja, z Brogliem na czele, wejść ma w życie dopiero po 3 tygodniach, takiego bowiem czasu jeśli nie dłuższego potrzebować będzie uchwalenie projektów od których jak wiadomo zawisło nowe wystąpienie ks. Broglie na scenę świata. Sama treść spodziewanych uchwał nie może też pozostać bez wpływu na nową kombinację. Możliwym jest najzupełniej taki wypadek w którym i p. Broglie z Decazes'em i Audiffret-Pasquier'em sprzymierzony, nie będzie już stał na wysokości położenia i objawi się nowe przesilenie, cięższe jeszcze, groźniejsze i trudniejsze do usunięcia od obecnie istniejącego.

Przypatrując się bliżej możliwości podobnego przesilenia, dostrzegamy przedewszystkiem tę alternatywę, że albo zgromadzenie albo Mac-Mahon ustąpić będzie musiał, z widowni. Niema możności innego pozbycia się republikanów nad rozwiązanie Izby, w której zasiadają. Rozwiązania tego Izba nie chce, byłoby więc ono zamachem stanu — na korzyść bądź dalszej sześcioletniej władzy prezydenta, bądź też jakiej nowej w zanadrzu już rozgrzewanej, — bardziej stanowczej a monarchicznej. Wypędzenie trzystu kilkudziesięciu republikanów ze zgromadzenia jest niemożliwem i byłoby również zamachem stanu. Jeżeli Mac-Mahon nie zdoła wytworzyć większości dla praw konstytucyjnych takich jakich żąda t. j. jeśli nie ograniczy praw wyborczych, nie ustanowi senatu monarchicznego i nie usunie kwestji przeniesienia władz t. j. ustanowienia rządu ostatecznego z pod obrad, to nie chcąc trzymać bezwzględnie ani z monarchistami ani z republikanami a nie mogąc się ostać o własnej sile nie będzie miał przed sobą innej drogi nad ustąpienie z rządu lub podjęcie jakiejkolwiek bądź restauracji czy to burbońskiej czy Napoleońskiej.

Pomimo sympatycznych oświadczeń Audiffret-Pasquiera, na naradach w Elysée współdziałanie prawego środka z lewym uważaćby należało za bardzo zagadkowe, jeśli nie zupełnie wątpliwe, wręcz nawet niezdolne się urzeczywistnić. Przy takiem zaś tylko współdziałaniu możnaby się spodziewać uchwalenia rzeczypospolitej uchwalenia którego na zbliżających rozprawach zażądać ma wimieniu republikanów zażądać ma Laboulaye stanowczo już od roku dla rzeczypospolitej zjednany. Współdziałanie orleańczyków, a przynajmniej ich odłamu potrzebnego dla wytworzenia większości bez pomocy bonapartystów i przeciwko nim dałoby się osięgnąć tylko przy dobrej woli Mac-Mahona. Jak polityka Thiersa zjednała ostatecznie lewy środek dla rzeczypospolitej i dzisiejsza formacja, dzisiejszy kształt tego stronnictwa jego jest za zasługę, tak znowu owocem uczciwej pracy wypadkową uczciwych dążności Mac-Mahona—mogłoby być wyłonienie się stronnictwa rzeczypospolitej z tłumu gawiedzi orleańskiej. Lecz o tem marzyć nawet nie można.

Rozprawy nad projektem do prawa o kadrach armji (niewłaściwie tak nazwanym obejmuje on bowiem całkowitą organizację wojsk, a nie tylko sztabów) doprowadzone zostały d. 13 b. m. do art. 3. Zgromadzenie uznało w dniu tym dwie poprawki deputata Kellera mianowicie 1) aby jedynie liczbę pułków jazdy określić a wytwarzanie jednostek taktycznych w piechocie pozostawić na odpowiedzialność ministra wojny, 2) aby oznaczenie coroczne liczebnego etatu wojsk było rzeczą samego naczelnika władzy wykonawczej.

Minister skarbu zawiadomił komissję budżetową, że w skutek nowej organizacji wydatki na wojsko z 493 mil. fr. wzrosną do 540.

Król Alfons wydał rozporządzenie przywracające Ordery; zniosła je była rewolucya z 1868. Ot, choćby nie daleko szukając takim przedmiotem ważniejszym jest obmyślenie najlepszego sposobu pozbycia się ambicyi generałów, którzy obsiądą tron młodego Króla żądając dla siebie zapłaty za pronunciamento Saguntckie. Zwraca na to uwagę „Moniteur" paryzki niezmiernie dla młodego Don Alfonsa życzliwy i względami dobra jego jedynie powodowany.

Espartero napisał list do króla, z wynurzeniem mu swych sympatji. „Gaceta" skwapliwie dokument ten chwyta i drukuje. Krążyły wieści o odstępstwie Morionesa od D. Alfonsa, o zatknięciu sztandaru powstańczego przez republikanina Leona Merino w górach Sierra-Morena. Zaprzecza im prawdziwości depesza z Madrytu z 13 b. m.

Sprawa ostrzeliwania statku „Gustaw" przez karlistów nabiera znaczenia zawikłania międzynarodowego, ks. Bismarck wysyła flotyllę na pobrzeże kantabryjskie. Może się umyślnie sroży, aby wytargować na młodym królu politykę jaknajniezależniejszą od Watykanu. Zamkniętą kaplicę protestancką w Kadyksie napowrót już otwarto — pewno nie bez moralnego nacisku ze strony księcia kanclerza.

Król Alfons XII d. 13 wyjechać miał z Walencji a nazajutrz stanąć w Madrycie. Oznaką życzliwości francuzkiej dla nowego zamachu stanu w Hiszpanji, jest nie tylko wizyta Decazes'a w Paryżu, złożona młodemu królowi, ale jeszcze wystąpienie władz w Marsylji i zachowanie się komendanta fregaty „La Vigie" w porcie Walencji. Komendant ten, pierwszy nie czekając wystąpienia Hiszpanów, powitał uroczyście Alfonsa. Alfons podziękował mu przemówieniem bardzo serdecznem, w którem Francję nazwał drugą swoją ojczyzną.

Dyplomaci czekają tylko na przybycie króla do Madrytu, aby go za zwierzchnika państwa hiszpańskiego uznać. Trzy dwory północne w porozumieniu się swojem nie postawiły warunku zatwierdzenia nowego rządu przez kortezy, które Alfons nieprędkoby mógł zwołać, a zachowawcze rękojmie jakie daje restauracja burbońska monarchom europejskim, zbyt są silne, aby na nich odrazu oprzeć nie należało uznania, potrzebnego w interesie samych idei zachowawczych, bez żadnej zwłoki i osłabiającego ufność kraju w nową władzę wyczekiwania. To też uznanie Alfonsa XII niedługo czekać na siebie każe. P. Bismarck podobno czyni jakieś zastrzeżenia wywołane przez świeżą reakcję przeciwko zdobyczom społecznym rewolucji 1868 r.; lecz trudności jeśli istnieją, dadzą się usunąć—a zjawienie się monarchji w Hiszpanji było tak pożądanem dla Europy, że i książe-kanclerz niemiecki ze specjalnemi swemi pobudkami umilknie, gdy idzie o uznanie tego, co się stało, za dobre i zbawienne.

Wzmiankowana reakcja nie czekała nawet przyjazdu młodego króla do stolicy. Zniesiono odrazu sądy przysięgłych; w paru miejscowościach, a pomiędzy innemi w Kadyksie, pozamykano kaplice protestanckie, wstrzymano wydawnictwa dzienników protestantyzmu broniących, postanowiono już zniesienie małżeństw cywilnych, przyobiecano kościołowi katolickiemu opiekę szczególną, do jakiej ma prawo w narodzie katolickim. Dalsze odwołyanie praw wydanych przez rewolucję 1868 r., leży w porządku rzeczy. Nowy rząd będzie usiłował cofnąć urządzenia państwowe i społeczne regulowane przez państwo do stanu w jakim się znajdowały przed r. 1868. Dla D. Karlosa rząd Alfonsa XII jest rządem rewolucyjnym; dla ludzi ze zdrowym rozsądkiem—jest rządem reakcji.

D. Alfons w mowie, jaką odpowiedział na powitanie w Walencji, za najważniejszą sprawę uznał uspokojenie kraju. To uspokojenie na początek nie idzie tak łatwo jak się spodziewano. Kabecylle nie odpadają od D. Karlosa; mogły się wprawdzie trochę szeregi karlistów przerzedzić, ale demoralizacji w nich rozstrajającej nie widać i powstanie tak obecnie jak i przedtem siłą fizyczną, działaniem wojennem pokonane być musi. W każdym razie przy dobrej woli jenerałów, nie potrzebujących już teraz zabawiać się w niesumienne kunktatorstwo, zadanie D. Alfonsa łatwiejszem będzie i prędszem niż jego poprzedników.

Depesza nieurzędowa z Pragi doniosła, że synowie i wszyscy agnaci zmarłego w d. 6 b. m. Kurfirsta hesskiego zrzekli się na zawsze praw do tronu i posiadanie polityczne krajów elektorskich przez Prussy i za dobre i moc wieczystą mające uznali. W zamian za to otrzymają to co Prusy w układzie po wygdzeniu elektora w r. 1866 zaprojektowanym, spisanym już, lecz w życie nie wprowadzonym zobowiązały się dać od siebie: o ile nas pamięć nie zawodzi roczne pół miljona talarów.

Prawo o landwerze przeszło już przez drugie odczytanie w sejmie niemieckim. Najgoretsze rozprawy wywołał § 5 i ten też uległ zmianie. W miejsce rozporządzenia nadającego władzy państwowej moc tworzenia landwery z obywateli kwalifikujących się do landszturmu postawiono na wniosek Reichenspergera (z Olpe) poprawkę że o ile landszturm powołanym już został, będzie mógł w razie potrzeby być włączony wskład landwery. Prawo o małżeństwie cywilnem w całych Niemczech, w d. 12 b. m. było już roztrząsane w początkowych swych artykułach. Stronnictwo środka jest mu z zasady przeciwne. Projekt urządza nie tylko stosunki duchowne ale i prawne między małżonkami.

Minister skarbu Ghiczy przedstawił już budżet na lata 1875 i 1876. Deficyt dzięki pożyczce jeszcze niezrealizowanej, w r. 1875 zostanie pokrytym i na rok następny przekazaną będzie jeszcze kwota zbywająca 6 mil. guldenów. Brakujące jeszcze do pokrycia deficytu w roku 1876 26 miljonów chce Ghiczy osięgnąć z podatku dochodowego; od projektu zaś 5% procentowej dopłaty do podatków dziś istniejących odstępuje.

Stan stronnictw a przezto i podstawa rządu parlamentarnego w Węgrzech są ciągle jeszcze nie pewne.

W Stanach Zjednoczonych protestacja wolnych obywateli, municypalność ciał prawodawczych i gubernatorów przeciwko gwałtowi jakiego się dopuścili Kellogg i Sheridan na reprezentacji Luizyanny w coraz nowe potężniejsze objawy. — Prezydent wstrzymał orędzie przygotowane już dla kongresu. Przyjaciele chwalą je — ale przyjaciele znajdą się zawsze łatwiej do pochlebstwa niż zdrowej rady i odważnej nagany. Sprawa ta zachwiała gabinetem Granta i jeśli stosunek prezydenta do kongresu nie zarysuje się zupełnie pojednawczo, Grant będzie musiał sobie poszukać do dalszych rządów kilku nowych ministrów.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 16 Stycznia, go lz. 12 w poł.

Waszyngton. Czwartek.— Grant proponuje w swojem orędziu do kongresu wypuszczenie assygnacji za pomocą premji na złoto, ustanawiając premja na rok 1875 po dziesięć procent, na rok 1876 po 7½, na 1877 po 5, na 1878 po 2½, tak, że w styczniu 1879 r., cena assygnacji wyrówna się z ceną złota.

Londyn piątek.— Gladstone zrzekł się prezydentury stronnictwa liberalnego, i życzy sobie pozostać tylko członkiem parlamentu.

Paryż piątek. — Krąży przypuszczenie, że Mac-Mahon zamierza usunąć się jeżeli władza konstytucyjna nie będzie uorganizowaną.

Paryż 15-go. Zgromadzenie uchwaliło 345 głosami przeciwko 332, że batalion składać się będzie z 4ch kompanij, po dwóch kapitanów na kompanję. Cissey utrzymuje, że przekształcenie dokonane będzie rychło. Biuro wybrało komissyę śledczą w sprawie wyborców w Nièvre. Czternastu komisarzy z liczby piętnastu domaga się ścisłego dochodzenia agitacyi bonapartystowskiej.

S Z A R A D A.

Pierwsze gra, *drugie* litera
Wszystko zabiera.

(Znaczenie zeszłej Szarady *(Olej)*.

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukien“ przez sześć uczennic w **Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet**, (Plac Zielony, Nr 10,) otworzyły się wakanse, na które można się zapisywać codziennie.
(5—6) —18216 —

— Utrzymujący 4 klassową Szkołę prywatną w Mieście Płocku, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że lekcje w pomienionym zakładzie rozpoczęły się w d. 11 Stycznia r. b. Życzący pomieścić swe dzieci, raczą się zgłosić do przełożonego Zakładu. 2—2 —426—

— **Józef Szwarcenberg**, Mag. Pr. i Adm., poprzednio Patron Trybunału w Warszawie, obecnie *Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego*, mieszka jak dawniej przy ulicy Długiej, Nr 26, dom W. Jankowskiej, na 1m piętrze. (3—3)—389—

— Wyżej patentowany Nauczyciel Kalligrafii R. **Krajewski**, udziela lekcje poprawnego pisania Nowy Świat Nr. 23. 3—3 —428—

Ulica Aleksandrja Nr 14 na dole
codziennie od godziny 10 do 12-tej rano
odbywa się **Specjalny Wykład Kroju** najnowszego wynalazku francuzkiego, który we dwóch lekcjach pojęty: bez potrzeby użycia form —i bez potrzeby upięcia staników na figurze, gdyż ubranie każde, wprost na materji narysowane zasadnie — po skrajaniu i zafastrygowaniu zręcznie, gładko leży.—Panie miłujące pracę i oszczędność, w powyższej tej nauce prawdziwą znajdą rozrywkę.

Lekcje kroju po domach prywatnych jako też naukę szycia u mnie, w umówionych udzielać będę godzinach.— Wdowa emerytka *Renne*. —4—6—18363 —

— Przybył obecnie Warszawie zupełnie nowy Zakład dystyllacyjny urządzony przez p. **Felicjana Jankowskiego** przy ulicy Marszałkowskiej, w domu własnym pod Nr 44, w obszernych zabudowaniach świeżo z gruntu podług planu budowniczego Rittendorf wzniesionych. P. Jankowski od lat 25 poświęcający się specjalnie destylarstwu, lat kilkanaście zostawał zagranicą w najcelniejszych zakładach, praktycznie i teorycznie wtajemniczył się w tę gałęź przemysłu, a od lat 12 zarządzał w Warszawie jedną z pierwszych dystylarni. **Godzien zaprawdę zwiedzenia zakład p. Jankowskiego,** nie szczędził on ani kapitału, ani trudów, aby go uczynić wzorowym w najobszerniejszym tego wyrazu znaczeniu. W aparatach najnowszej konstrukcji sprowadzonych z zagranicy i ustawionych tu przez zagranicznych konstruktorów, **widzimy wszystkie najnowsze wynalazki i ulepszenia, jakie na ostatnich wystawach wszechświata nagrodzone zostały i na podniesienie destylatorstwa tak silnie wpłynęły.** Wszystkie mechaniczne funkcje zakładu wprowadza w ruch maszyna parowa. Przy pierwszej próbie otrzymany spirytus miał moc 98 stopni, **co jest dowodem i doskonałości aparatów i najwyższego w destylatorstwie postępu.** Okazały frontowy magazyn hurtowej i detalicznej sprzedaży łączy się przez długą galerję piwnic i składów z samą destylarnią. Znaczne zasoby wszystkich gatunków wódek, likierów, kremów, araków i spirytusu są już przygotowane i sama sprzedaż od dziś się zaczyna. Jest pewnem, że p. Jankowski pracą swą sumiennością i doskonałością wyrobu zjedna wkrótce dla swego zakładu wziętość i uznanie, a jako znający już gust i potrzeby miejscowe wszelkiem wymaganiom odpowiedzieć zdoła.
(1—1) —527—

Ważna Wiadomość.

Przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 39 wprost Apteki W-go Borkowskiego w nowo urządzonym i otwartym Składzie odbywa się wyłącznie sprzedaż Likierów Wódek i Spirytusów ze znanej Dystylarni Karola Schneidra po cenach fabrycznych. —345 5—6

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności iż z dniem 18 (6) Stycznia t. j. w poniedziałek jak corocznie tak też roku bieżącego

W Cukierni Jana Kadecz

przy rogu ulic Senatorskiej i Podwala, będą wypiekane

BLINY

od godziny 10 do 3-ciej po południu, oraz przyjmują się obstalunki na pirogi różnego gatunku na sztuki i na porcje.
—571—2—3

Fabryka Cukrów Karmelków i Czekolady

ulica Rymarska Nr 8, vis à vis Giełdy,

Ignacego Kozikowskiego.

Oprócz wyrobów cukrowych, dostać można każdodziennie od godziny 10 rano do 11 wieczorem **Pączków** po 3 i 5 kop., na świeżem maśle z wiśniowemi konfiturami,— z czem polecam się Szanownej Publiczności.
18352—5—6 **J. Kozikowski.**

Od lat kilku utrzymując **Instytut Leczenia Gimnastyką** zajmuję się również praktyką leczenia sposobem

MASSOWANIA
(par Massage),

sposobem użytym za granicą, który jest znakomitym bodźcem w odżywianiu mięśni w zaniku będących i w chorobach nerwowych i t. d. Przyjmuje chorych w Instytucie.— Ulica Długa Nr 20.—**M. Olszewski.** 6—6 17062

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż **Strzelnica w Saskim ogrodzie** wraz z domem, parkanem murowanym, piwnicą i drewnianemi sztachetami oddzielającemi takową od ogrodu, przez rozebranie jako materjał **będzie sprzedana dającemu więcej w ciągu czasu do 1 (13) Lutego roku bież.** Nieruchomość ta oceniona na materjał przez Budowniczego Rządowego—o warunkach objaśnić się można szczegółowo w Mirowskich koszarach u Pułkownika Fiodorowa, obejrzeć zaś wszystkie zabudowania stanowiące strzelnicę, można każdodziennie za zgłoszeniem się do fabrykanta broni Stampfa, w sklepie przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 5.
1—3 — 614 —

Osada Fabryczna Oryszewska wraz z Fabryką cukru, z buraków i Rafinerją.

w powiecie Sochaczewskim gubernji Warszawskiej położona ze wszelkiemi maszyami, aparatami, przyrządami i inwentarzem ruchomym, oraz z tem wszystkiem co do Fabryki należy, sprzedaną zostanie ostatecznie w drodze w drodze działów przez publiczną licytację, w Trybunale Cywilnym w w Warszawie, w dniu 7 (19) Stycznia 1875 r., o godz. 5-tej po południu odbyć się mającą. Licytacja zacznie się od summy rs. 565,084 kop. 43, jako szacunku przez biegłych ustanowionego. Oprócz szacunku na licytacji postąpionego, nabywca zapłaci wartość wszelkich zapasów i remanentów, taksą nieobjętych, powróci nadto zaliczenia plantarotom buraków i innym dostawcom udzielone. Wadjum do licytacji rs. 50,000 w gotowiznie. Taksa, oraz zbiór objaśnień i warunki spredaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II, oraz popierającego tę sprzedaż Mecenasa Parisota, przy ulicy Miodowej, pod Nrem 11 mieszkającego. 1—1—586.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 b. m., rozpoczętą została sprzedaż wyrobów
z nowo otworzonej Dystylarni

Felicjana Jankowskiego,

w sklepie przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, Numer 26. **A. STEGMANN.** 1—3—566—

Magazyn Mód
Elżbiety z Moniuszków
Nr 19. NAWROCZYNSKIEJ Nr 19.

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 19, 1-sze piętro,
POLECA:
Suknie balowe od rs. 15 z kwiatami, Czepeczki, Kwiaty Paryzkie, Fiszutki dżetowe i z kolorami. Tamże upinsją **Kostjumy Maskaradowe**, z dostarczonych materjałów to jest: mantylek, chustek, koronek i t. p.—271

SKŁAD MASZYN DO SZYCAA

Krakowsk Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7.
Sprzedaje **Maszyny ręczne** w kilkunastu gatunkach.
Jednonitkowe w cenie pe rs, 14 i 15.
Dwunitkowe czółenkowe po rs. 22, 25, 33 i 35.
Dwunitkowe szpulkowe, bez szkatułek lub w szkatułkach politurowanych zamykanych po rs. 30 i 40.
Gwarancja kilkoletnia, nauka bezpłatna w magazynie lub w domu kupującego. Rabat dla kupujących na rozprzedaż. 8 0—15259

Najświeższy transport

Fruktów Bordoskich

zwanych **(Fruits Glace)**
nadszedł w tych dniach do Cukierni **H. KOCH.**

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Sobotę 16 Stycznia 1875 roku:

„FAUST” Gounod'a

Panie: Orgeni, Mellerowicz, Stankiewicz.—Panowie: Pavani, Sovestre, Gasparini, Suszyński.
W Poniedziałek 18 Stycznia, pierwsze wystąpienie primadonny Pani **de Cépeda.**
W próbie: Freyschütz, La Forza del Destino, Don Juan Traviata. 1—1 — 648 —

DOLINA SZWAJCARSKA

w Niedzielę dnia 17 Stycznia 1875 r. **KONCERT**
pod dyrekcją
ADOLFA SONNENFELDA
Początek o godz. 4½. Wejście 20 kop. Co Niedziela i Święto **Koncert.** Program na afiszach. 1—1 — 609 —

TIVOLI.

Dziś w Sobotę dnia 16 Stycznia 1875

MASKARADA

Wejście kop. 50.— Początek o godzinie 10 wieczorem.
1—1 — 640 — **W. REINER.**

MUZEUM
J. B. Gassnera

przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 46:
Dziś i codziennie otwarte od godziny 9 tej rano do 9 tej wieczorem.
Cena wejścia kop. 40. Dzieci do lat 12 płacą połowę.
13—0 1813 —

UWIADOMIENIE.

Russki Obywatel, **życzy sobie wziąść w Arendę** tysiąc albo dwa tysiące włók urodzajnej ziemi w Królestwie Polskiem, prosi reflektantów o piśmienne objaśnienie się, pod następującem adresem:

Magasin Wolfin w Charkowie.

— 18036 — 3—6

Resursa Obywatelska.

W Niedzielę, d. 17 Stycznia 1875 r. **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego i Kuhne,** ze współudziałem PROFESSORA CALDERAZZI, na istrumencie Melodium à nappi Armonici, złożonym z 52 harmonijnych próżnych szklanek.

P R O G R A M:

C z ę ś ć I-sza.

1; Marsz ze Snu letniej nocy, Mendelsohna; 2; Neu Wien, walc Straussa; 3; Medytacje z 1-ej preludji Bacha, Gounoda; 4. Aloizy-Galop, J. Tatarkiewicza.

C z ę ś ć II-ga.

5. Uwertura z op. Pierwszy dzień szczęścia, Aubera. 6. Finał z op. Bal Maskowy, Verdiego; 7. Romana Popiel, polka-mazurka Braumana; 8. Tercet z op. Rigoletto, wykonają pp. Calderazzi, Stiller (skrzypce) i Pistor (harfa) Verdiego; 9. Mazur żaków z Twardowskiego, Lewandowskiego.

C z ę ś ć III-cia.

10. Uwertura węgierska z op. Ilka, Dopplera; 11. Fantazja z op. Norma, wyk. p. Calderazzi; 12. Niespodzianka-polka, Lewandowskiego; 13. Marsz, Titla.— Początek o godzinie 4 i pół.—Cena wejścia kop. 40.— Nra 4, 9 i 12, wyszły na fortepian nakładem G. Sennewalda.—W każdą Niedzielę i Święto Koncert.

Uprasza się mężczyzn ażeby w sali koncertowej byli z odkrytemi głowami.
—642—1—1

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faust.**—Jutro: **Twardowski.** (Na maskaradzie **Bursze**).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nasi najserdeczniejsi.**— Jutro: **Nasi najserdeczniejsi.** (Na maskaradzie **Nieszczęśliwi**).

ALHAMBRA

Koncert śpiewaków Tyrolskich pod dyrekcją **Hansa L.chnera** z Innthal w Tyrolu w kostjumie właściwym. Wejście bezpłatne. W Niedzielę i Święta po kop. 20.—Początek o godz. 7 wieczorem. 15 -0 — 18078—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 Stycznia 1875 roku.

Półimperjały ros. rs. 5 kop. 58.
Dukaty Helenderskie rs. 3 kop. 50.
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 7.
Austrjackie florenywbiletach k. 65½

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	91	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	94	90	94	60
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	50	94	20
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	25	90	95
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	20	86	90
„ „ „ „ II s. .	86	15	85	85
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	95	78	65
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. . (	196	—	193	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
„ „ „ „ z r. 1866.. (	195	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	92	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	—	71	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	149	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	285	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	238	—	233	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	123	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	100	—	99	35
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100 . . .	640	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	120	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 27⅑.
Od Likwidacyjnych kop. 47⅑.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $34^{13}/_{1?}$.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 147²/₉.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 42½, rs. 106 k. 12½.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 19, rs. 7 kop. 17.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55, rs. — k.—
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 60, rs. 96 k. 15.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 255, żądano rs. —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano ciepła st. 2.90, w południe ciepła 2.40. Barometr: 758 mm. (Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp. 5. c 11

— Do dzisiejszego Numeru dołącza się Prospekt „Nowego Dziennika Mód.“

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.